ROK V. Nr. 269 (1279)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 18 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 252

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. droże

„LA RENTRÉE".

Paryż, 13 listopada.

Wczoraj francuska Izba Posłów wznowiła swe obrady. W języku dziennikarskim nazywa się to „la rentrée" (powrót). Powrót dość melancholijny jeśli chodzi o nastroje posłów. Stwierdzają oni, że w czasie ich nieobecności nie było żadnej paniki na giełdzie, że kurs franka znakomicie się poprawił (z 250 na 150 za funta), a skarb odzyskał swobodę ruchów.

— Rozpędźcie Parlament, a z łatwością uzdrowicie finanse! — wołał tłum przed Izbą Posłów zgromadzony w dniu kulminacyjnym, kiedy Izba obalała drugi gabinet Herriot'a.

I oto wypadki jakby potwierdzały ten okrzyk. Zbierają się na nowo przedstawiciele narodu, zgłaszają pięćdziesiąt interpelacji w najróżniejszych sprawach, a tu wchodzi na trybunę p. Poincaré i powiada:

— Moi panowie, będziecie wygłaszali wasze mowy po Nowym Roku. Przedtem uchwalcie budżet...

Czuć więc było wczoraj na ławach poselskich irytację i jakby niechęć do Rządu, że się tak doskonale bez Parlamentu obchodzi.

— Godzimy się na politykę współpracy, wołał p. Malvy, radykał opozycjonista, ale nie na politykę milczenia...

W ustach takiego bezpłodnego gaduły jak p. Malvy tego rodzaju aforyzm jest bezcenny.

P. Poincaré przecież nie ma żadnych tendencji dyktatorskich. „Jestem republikaninem lewicy..." — oświadcza chętnie przy sposobności. Wprawdzie dyktatorowie zawsze prawie z lewicy przychodzą, ale we Francji na taki eksperyment się nie zanosi. P. Poincaré doskonale rozumie, że dzieła sanacji finansów nie przeprowadzi 600 gadających „suwerenów", że dokona tego tylko silny rząd z pełnomocnictwami. Z drugiej przecież strony potrzebny jest w kraju spokój. Sytuacja członków Parlamentu jest oczywiście delikatna, nie należy więc ich drażnić, bo mogą „wierzgać".

To też premjer francuski obsypał izbę komplimentami za jej «mądrość» i «patrjotyzm», albowiem «tylko dzięki zaufaniu, jakiem darzy ona Rząd», mógł ten ostatni zdziałać to — co zdziałał... Kiedy się tego słucha, nie sposób nie stwierdzić, że Francuzi są ludźmi mądrymi, którzy więcej zważają na treść niż na formę. We Francji wiedzą, że każdy człowiek, a tembardziej polityk, ustąpi chętnie co do faktu (o ile umie się z nim rozmawiać) ale bardzo rzadko ustępuje co do zasady. «Nie trzeba nigdy zmuszać ludzi do tego, aby tracili swoją fizjognomję» — powiada stare chińskie przysłowie.

Domagając się odłożenia wszelkich interpelacji aż do chwili kiedy budżet będzie uchwalony, p. Poincaré postawił kwestję zaufania. Ponieważ nie zmuszał bynajmniej panów posłów, aby «tracili fizjognomję» — wygrał: 344 głosami przeciw 199 interpelacje odroczono. Przeciw rządowi głosowało 28 komunistów, 94 socjalistów, 15 republikan socjalnych 47 radykałów (lewica z pp. Leonem Meyerem i Malvy'm na czele) i kilku «dzikich».

A dziś Izba przystąpiła do debaty budżetowej. Projekt budżetu na rok 1927 przewiduje w cyfrach okrągłych 40 miljardów dochodów i 39 i pół miljarda wydatków. Ponieważ Francja znajduje się w stanie równowagi finansowej niestałej, przeto obliczenia budżetu francuskiego trzeba uważać za cyfry przybliżone z możliwością omyłki 10 proc. w jednym lub drugim kierunku. Budżet na rok 1927 jest oczywiście zrównoważony. Ale równowaga budżetu nie jest pierwszym warunkiem stabilizacji franka: jest ona warunkiem drugim. Warunek pierwszy — to konsolidacja długu krótkoterminowego, którego najniebezpieczniejsza część wynosi 50 miljardów. W tym kierunku uczyniono bardzo niewiele.

Kazimierz Smogorzewski.

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach
najświeższa praca
Czesława Jankowskiego
p. t.
„Z czeczotkowej szkatułki"
(16 portretów w tekście),
wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora.
Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a,
Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80.
CENA 5 ZŁOTYCH.

Hiszpanja i Liga Narodów.

MADRYT, 17.XI, PAT. Według doniesień dzienników, na posiedzeniu odbytem wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Yanguasa, przy układaniu projektu przyszłego budżetu postanowiono skreślić w nim kredyty przeznaczone dla biura delegacji hiszpańskiej przy Lidze Narodów, oraz dla wydziału Ligi Narodów przy ministerstwie spraw zagranicznych. Do czasu ostatecznej likwidacji agendy tego wydziału obejmie sekcja polityczna tegoż ministerstwa.

MADRYT, 17.XI. PAT. Wychodzący w Buenos Aires dziennik «La Nation» ogłosił niedawno p. t. „Hiszpanja ma rację" artykuł znanego publicysty argentyńskiego Leopolda Langoneca. W artykule tym autor rozpatruje szczegółowo przyczyny, które skłoniły Hiszpanję do zmiany stanowiska wobec Ligi Narodów. Zdaniem autora wycofanie się Hiszpanji i Brazylji z Ligi stanowi początek ruiny moralnej i materjalnej tego organizmu, zgodnie zresztą z zapowiedziami Moskwy rzeczywistego, inicjatora polityki niemiecko rosyjskiej.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

GENEWA, 17 XI, PAT. Wczoraj w dalszym ciągu komisje badały materjały przedstawione komisji przygotowawczej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej przez sekretarjat Ligi, Międzynarodowe Biuro Pracy, międzynarodowy instytut rolniczy, związki przemysłowe, komitet ekonomiczny Ligi i inne. Komisja A, w której Polskę reprezentuje minister Sokal, zajmuje się sprawami rolniczemi, finansowemi i emigracyjnemi. Komisja B, rozpatruje sprawy przemysłowe, zaś komisja C sprawy handlowe i celne. W tej ostatniej Polska jest reprezentowana przez b. ministra Gliwica. Na krótkiem popołudniowem posiedzeniu plenarnem postanowiono przystąpić do opracowania w komisjach programu przyszłej międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Udział w niej wezmą delegaci poszczególnych państw, nie zaś, jak to ma miejsce obecnie rzeczoznawcy zaproszeni przez Ligę.

Spisek komunistyczny w Sofji.

PARYŻ, 17—XI. Pat. «Matin» donosi z Sofji, że policja wykryła tam spisek komunistyczny. Dokonano licznych aresztowań. Między aresztowanymi znajduje się jeden z przywódców komunistycznych Todor Pawłow, który złożył ważne zeznania.

Wybory na Węgrzech.

BUDAPESZT, 17—XI. Pat. Dziś rano ukazał się w urzędowym dzienniku dekret ministerstwa spraw wewnętrznych, który ustala termin wyborów do parlamentu: do Izby Deputowanych na 8—17 grudnia br. a do Izby Wyższej na 3—10 stycznia roku przyszłego.

Niesprawdzone pogłoski.

BUDAPESZT, 17.XI. PAT. Dziennik «Maggiar» notuje dzisiaj niesprawdzoną pogłoskę o wysłaniu do Rumunji hr. Banffyiego w misji wdrożenia z dworem rumuńskim rokowań w sprawie poślubienia księżniczki Illiany przez księcia Albrechta Habsburga i doprowadzenia w ten sposób do planowanej unji personalnej między Rumunją a Węgrami.

Powstanie w Batawji.

BATAWJA. 17,XI. Pat. Wojsko przeznaczone dla garnizonu miejscowości Labosan przybyło tamże w automobilach. Miasto zostało opróżnione przez ludność. Powstańcy wycofali się ze względu na ciężkie straty.

HAGA. 17 XI. Pat. Podczas dzisiejszej debaty w drugiej Izbie zaznaczył pos. Portuis, iż powstania na zachodzie Jawie nie należy traktować zbyt lekko, gdyż wpływ propagandy moskiewskiej mógłby stać się niebezpiecznym jeżeli nie wystąpi się przeciwko niej wszelkiemi możliwemi środkami.

Narady rolne.

Drugi dzień konferencji przedstawicieli rolnictwa.

WARSZAWA, 17 XI. PAT. Drugi dzień obrad konferencji rolniczej zwołanej przez p. vice-premjera Bartla poświęcony został szeregowi referatów ściśle, fachowo-rolniczych, obrazujących stan i najpilniejsze potrzeby poszczególnych gałęzi wytwórczości rolniczej. Referaty wywołały długą, ożywioną i szczegółową dyskusję. Materjały do dyskusji, w połączeniu z referatami, Prezydjum Rady Ministrów ma zamiar ogłosić w druku.

Dalej wygłoszono jeszcze dwa referaty o znaczeniu bardziej ogólnem i zasadniczem. Pos. Niedzielski mówił o oświacie rolniczej, wychodząc z tego założenia, że realizacja wszelkich zamierzeń, mających na celu podniesienie rolnictwa nie będzie możliwa o ile kraj nie będzie posiadał odpowiednio wykształconych i fachowo przygotowanych pracowników.

Wreszcie p. Fudakowski omawiając w swoim referacie formy współpracy sfer rolniczych z władzami państwowemi za pośrednictwem organizacyj poruszył również sprawę układu wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnemi organizacjami. Mówca podkreślił konieczność takiej współpracy, jak również potrzebę zbliżenia organizacyj między sobą.

Po skończonych debatach zabrał głos p. minister rolnictwa i D. P. dając szereg wyczerpujących wyjaśnień i odpowiedzi na poruszone zagadnienia. Reasumując słyszane głosy, p. Minister podkreślił, że rolnikowi polskiemu należy się uznanie za jego pracę, prowadzoną w niezwykle trudnych warunkach i atmosferze nie sprzyjającej rozwinięciu swej inicjatywy oraz pełni sił i energji. Stwierdzając jednocześnie, że staraniem obecnego rządu jest zapewnienie rolnikowi ciągłości warunków, dającej rękojmię wykorzystania poczynionych przez okresy nakładów pracy i środków. Z wielkim naciskiem podkreślił p. minister rolnictwa, że podstawą programu gospodarczego rządu jest jaknajpomyślniejszy rozwój produkcji rolniczej we wszystkich jej dziedzinach.

P. Minister reform rolnych w dłuższem przemówieniu stwierdził, że podstawą rozwoju krajowej produkcji rolnej w Polsce jest przedewszystkiem racjonalizacja warsztatów rolniczych, którą osiągniemy przez planowe przeprowadzenie akcji nad ustrojem rolniczym w Polsce. P. Minister podkreślił również, że jest koniecznością zapewnienie takich warunków, aby rolnictwo osiągnęło istotnie opłacalność swojej pracy i należne mu zyski.

P. Minister Pracy i O. Sp. omawiając zarzuty, czynione w stosunku do niedomagań naszego ustawodawstwa socjalnego podkreślił znaczenie tego ustawodawstwa przyznając, że w wykonaniu ma ono szereg niedomagań. Niedomagania te dadzą się usunąć przedewszystkiem przez skomasowanie instytucyj ubezpieczeniowych oraz drogą racjonalizacji administracji i obniżenia jej kosztów, nie naruszając w niczem świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

Narady zakończyły się o godz. 2 w nocy.

Nowość! Księgarnia Kazimierza Rutskiego, Wilno, Wielka 66 poleca:
Ks. Tadeusz Ciborowski
Pszczoły
czyli nauka o pszczelem życiu i naturze, 124 rys. w tekście, z przedmową prof. D-ra Jana Wilczyńskiego. Wilno, str. 167.
Cena zł. 7, na papierze kredowym 11.—

Kresowy Związek Ziemian

JEST BEZPARTYJNY.

Kresowy Związek ziemian jest instytucją apartyjną. Wypowiedzieliśmy to przekonanie na naczelnem miejscu *Słowa* w dzień otwarcia zjazdu delegatów powiatowych tego związku. Zupełnie słusznie ogłoszono na plenarnym posiedzeniu delegatów rezolucję, stwierdzającą tą właśnie apartyjność. Rezolucja ta była uchwalona *jednogłośnie*, a tekst jej będzie podany do wiadomości publicznej w osobnym komunikacie Rady Nadzorczej Kresowego Związku Ziemian.

Poza rezolucją faktem stwierdzającym apartyjność Związku ponad wszelką wątpliwość jest fakt piastowania w nim prezesury przez Antoniego hr. Jundziłła. Hr. Jundziłł olbrzymie zasługi położył w ofiarnej i rozumnej pracy nad rozwojem Związku, w celowej i skutecznej obronie interesów ziemiaństwa, tak blisko związanych z interesami państwa polskiego w naszym kraju. Dlatego też wszyscy członkowie Związku popierają hr. Jundziłła jako swego prezesa niezależnie od jego poglądów.

Apartyjność Związku jest więc kompletna i *Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej*, od której polityczne oblicze ziemiaństwa kresowego dziś zależy, nadal tę apartyjność Związku będzie starała się zachować.

Również i onegdajsze wybory do Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich tej najwyższej hierarchicznie instancji zrzeszeń ziemian miały charakter kompletnie apartyjny i odbyły się jedynie na podstawie rzeczowych kwalifikacyj kandydatów.

Jeżeli jednak nie czynimy z wyborów wczorajszych argumentu *pro* naszej organizacji, to nie pozwolimy, aby ktoś z tego korzystał i czynił z nich argument *contra* i organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej i politycznemu kierunkowi, który organizacja ta reprezentuje. Bo zauważyć należy, że z sześciu panów, których nazwiska wyszły z urny wyborczej podczas wyborów onegdajszych, jeden, mianowicie Antoni hr. Jundziłł należy do Chrześcijańsko-Narodowych, jeden ks. Konstanty Czetwertyński jest bezpartyjny, natomiast czterech: ks. Eustachy Sapieha, Jan hr. Tyszkiewicz, Roman Skirmunt i Stanisław Wańkowicz (junjor) są członkami Org. Zach. Pracy Państwowej, a ks. Sapieha jest jej prezesem i autorem mowy na zamku Nieświeskim.

Jeśli piszemy te rzeczy, to czynimy to dlatego, że niedawno w *Gazecie Warszawskiej Porannej* ukazał się artykuł p. Piotra Kownackiego p. t. «w czyim imieniu przemawiają», w którym autor przytacza zdobyte przez siebie dane, iż w Oszmianie na pierwszem zebraniu koła Org. Zach. Pr. Państw., które inaugurował p. Meysztowicz (wtedy jeszcze Prezes Banku Ziemskiego, a nie minister sprawiedliwości), zapisało się do koła tylko 8 członków z pośród miejscowego ziemiaństwa. Pan Kownacki na tej podstawie nieco dowolnie przez siebie wybranej wyrokuje, że Org. Zach. Pr. Państw. nie może politycznie reprezentować Kresowego Ziemiaństwa.

Nie wdając się w dyskusję nad danemi p. Kownackiego choćby dlatego że od dnia owego zebrania w Oszmianie dzieli nas spory kawał czasu, musimy tu jednak dopomódz dzielnemu kierownikowi związku ludowo-narodowego na okręg wileński, w zorjentowaniu się w politycznej sytuacji na ziemiańskim terenie. Być może bowiem, że nie zna faktów następujących.

Oto ostatnim (nie licząc wczorajszego) zjazdem delegatów powiatowych Kresowego Związku Ziemian był zjazd w Warszawie w dniu 22 czerwca. Na zjeździe tym w czasie obrad nad punktem porządku dziennego o stosunku Kresowego Związku Ziemian do prasy wywiązała się dość obszerna dyskusja polityczna. Należy więc stwierdzić, że w dyskusji tej *większość* mówców wypowiedziała się za polityką, którą dziś reprezentuje *Org. Zach. Pr. Państw.*

W czasie zaś onegdajszych obrad miało miejsce również zebranie tej Organizacji z udziałem szanownego gościa ministra Karola Niezabytowskiego. Treści przemówień wygłoszonych na tym posiedzeniu podawać nie możemy, ponieważ posiedzenie uznano za poufne. Lecz powtórzyć należy życzenie wypowiedziane przez szereg mówców, zarówno członków organizacji, jak na dane zebranie zaproszonych gości. Życzenie to głosi: „Niech Kresowy Związek Ziemian będzie instytucją skupiającą zawodową i społeczną pracę ziemian kresowych, a natomiast Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej powinna stać się wyrazem politycznej myśli tego ziemiaństwa".

Artykuł ten musimy opatrzeć kilkoma zastrzeżeniami.

Nie chcemy tu bynajmniej powiedzieć, że całe ziemiaństwo kresowe bez żadnych wyjątków już się zapisało do Org. Zach. Pracy Państw. Przeciwnie, zdajemy sobie sprawę, że wiele ziemian należy jeszcze do endecji, (liczba ich jednak nie da się teraz nawet porównać z cyfrą sympatyków tego stronnictwa przed półtora rokiem) a nawet częste są przykłady należenia ziemian do stronnictw wyraźnie lewicowych, zwłaszcza jeśli chodzi o ziemian nie zrzeszonych w Kresowym Związku Ziemian. O postępach organizacyjnych *Zach. Pr. Państw.* donoszą regularnie wydawane komunikaty.

Drugie zastrzeżenie dotyczy się stosunku Organizacji do rządu. Zasadniczo Organizacja popiera rząd, żywi kompletne zaufanie do dwuch członków obecnego gabinetu, to jest pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego, gotowa iść za przewodem marsz. Piłsudskiego, gdy ten chce dać Polsce władzę silną—to jednak nie znaczy, aby Organizacja pochwalała każde posunięcie rządu.

Polityką aktualną Organizacji może być usilne popieranie rządu, lecz przyczyna istnienia tej Organizacji jest o wiele głębsza. Chodzi tu o istnienie Organizacji, w której nietylko ziemianie lecz wszyscy konserwatyści mogli znaleść miejsce dla pracy politycznej. Chodziło o zupełnie niezależną myśl i zupełnie niezależną pracę konserwatywną.

Cat.

Prace nad ustawami samorządowemi.

WARSZAWA, 17 XI. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych do gmachu Sejmu na zaproszenie przewodniczącego sejmowej komisji administracyjnej pos. Putka i pod jego przewodnictwem z udziałem posłów: Kozłowskiego (Z.L.N.), Potoczka (Piast), Holeksy (Ch.D.), Jaworowskiego (P.P.S.) i Pawłowskiego (Str.Chł) odbyła się konferencja celem omówienia programu prac nad ustawami samorządowemi.

Przedewszystkiem stwierdzono, że niema przeszkód do kontynuowania obrad nad przyjętemi już w drugiem czytaniu przez komisję administracyjną ustawami o ustroju gmin wiejskich, miejskich oraz rad powiatowych i ustawą o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich. Następnie postanowiono zająć się ustawą o ordynacji wyborczej do rad powiatowych, a wreszcie ustawą o ordynacji wyborczej dla miast.

Postanowiono dalej odbyć pierwsze posiedzenie komisji administracyjnej dnia 24 b. m. i począwszy od tej daty komisja administracyjna obradować będzie dwukrotnie w ciągu dnia, tak, aby drugie czytanie nad całokształtem ustaw samorządowych skończyć w przyszłym tygodniu. Po tygodniowej przerwie komisja przystąpiłaby do trzeciego czytania,

Sejm i Rząd.

Organizacja Prawicy Narodowej.

WARSZAWA, 17.XI. (*tel wł. Słowa*) W raucie wydanym na cześć gości i członków zaproszonych zebrania warszawskiego oddziału Prawicy Narodowej wzięli między innemi udział b. premjer hr. Aleksander Skrzyński, Nowak, prof. Ponikowski, prof. Estreicher, prof. Krzyżanowski i inni.

W dniu dzisiejszym wyjechali do Łodzi ks. Janusz Radziwiłł, hr. Roger Raczyński, prof. Estreicher, prof. Krzyżanowski i Jan Bobrzyński aby wziąć udział w konstytucyjnem posiedzeniu oddziału łódzkiego Prawicy Narodowej, które zapowiedziane zostało na godzinę 1-szą w pałacu Maurycego Poznańskiego.

W ciągu najbliższych dni zostanie jeszcze zorganizowany oddział poznański. Organizacja oddziału spoczywa w rękach hr. Rogera Raczyńskiego z Rogalina. Również w najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie posiedzenie zarządu głównego Prawicy Narodowej, w którem wezmą udział członkowie oddziałów warszawskiego i łódzkiego oraz prof. Michał Bobrzyński.

Min. Moraczewski.

WARSZAWA, 17. XI. (*tel. wł. Słowa*) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S., na którem rozważano sprawę wykluczenie posła Moraczewskiego z partji w razie o ile nie wystąpi z partji. Rezultat obrad narazie nie jest znany. W związku ze sprawą min. Moraczewskiego wyjeżdżał do Lwowa pos. Niedziałkowski w celu zaznajomienia się na miejscu z nastrojami, jakie panują w kołach socjalistów w Galicji Wschodniej. Pos. Niedziałkowski stwierdził podobno, że nastroje te są zdecydowanie opozycyjne w stosunku do rządu. Jak mówią w kołach politycznych relacja pos. Niedziałkowskiego miała mieć decydujące znaczenie dla sprawy min. Moraczewskiego.

Ustawa prasowa.

WARSZAWA, 17.XI. (*tel. wł. Słowa*) Wskutek taktyki marszałka Rataja w sprawie dekretu prasowego konflikt pomiędzy Sejmem i Rządem nie jest już aktualny. Minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz opracowuje obecnie projekt nowej ustawy prasowej, która obejmie całokształt zagadnienia prasy w Polsce.

Nowi członkowie Rady Prawniczej.

Decyzją Pana Ministra Sprawiedliwości z dn. 13 b. m. zostali powołani na radców nadzwyczajnych Rady Prawniczej: pp. Eugenjusz Waśkowski, profesor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Marjan Strumiłło, adwokat w Wilnie, Kazimierz Petrusiewicz, adwokat w Wilnie, oraz na referentów Rady Prawniczej, Leon Sumorok, adwokat w Wilnie i Stanisław Bagiński w Wilnie.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 17. XI. PAT. W dniu dzisiejszym w południe w Belwederze odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym były sprawy budżetowe.

Wojewoda Śląski w Warszawie.

WARSZAWA, 17 XI. PAT. Wojewoda Śląski dr. Grażyński udał się w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Wileńskie T-wo Handl.-Zastawowe
(Lombard) Biskupia 12.
Wydaje POŻYCZKI bez ograniczenia na zastaw złota, srebra, brylantów, ubrań, fortepjanów i towarów.

Magistrat m. Wilna ogłasza że na odbytem w dniu 8 listopada 1926 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I. Pożyczki obligacyjnej z roku 1901.

52 złot. Nr Nr 8, 15, 71, 410, 433, 530, 575, 617, 626, 704, 738, 756, 1243.
260 złot. Nr Nr 1345, 1362, 1467
520 złot. Nr Nr 1538, 1688, 1739, 1828, 1855.
Na ogólną sumę 4.056 złot.

III Pożyczki obligacyjnej z roku 1913.

52 złot. Nr Nr 93, 98, 133, 142, 227, 291, 370, 378, 387, 421, 508, 520, 522, 568.
260 złot. Nr Nr 632, 745, 882.
520 złot. Nr Nr 966, 990.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1927 roku w kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska.

Szef Sekcji Finansowej
Główny Buchalter (podpisy)

WALNY ZJAZD ZIEMIANEK.

Z inicjatywy prezesek kół ziemianek powiatów Grodzieńskiego i Lidzkiego ks. Ludwikowej Czetwertyńskiej i ks. Eustachowej Sapieżyny zwołany został na dzień wczorajszy walny zjazd ziemianek kresowych. Obrady zjazdu odbywały się w lokalu wileńskiego Związku Ziemian. Niezbyt duża sala szczelnie zostata wypełniona przez przybyłe panie. Wszystkie powiaty naszych Ziem Wschodnich reprezentowane są nader licznie. Wśród nielicznych panów obradom przysłuchiwali się Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Karol Niezabytowski, ks. Eustachy Sapieha, prezes Hipolit Gieczewicz.

Obrady otworzyła krótkiem przemówieniem p. Kotwiczowa poczem ukonstytuowało się prezydjum zjazdu. Na przewodniczącą zaproszono ks. Eustachową Sapieżynę, a na assesorki panie: Jeleńską, Kotwiczową, przew. Koła Sokólskiego Tomaszewską, przew. Koła Słonimskiego Strawińską, przew. Koła Baranowickiego Szalewiczową, Nieświeskiego Swidową, Delegatkę Młodych Ziemianek z Warszawy Wołczacką, przewodnicząca Wileńskiego KMZ. Laskowiczówną, przew. Lidzkiego KMZ. Helenę Brochocką.

Sekretarzowały pp. Wanda Siekluckа i Helena Mohlówna.

Po załatwieniu zwykłych formalności zabrała głos ks. Teresa Sapieżyna.

Przemówienie ks. Teresy Sapieżyny.

Szanowne Panie i Panowie.

Zgromadziłyśmy się oto tu w tem prastarem mieście, gorąco ukochanem przez każde czujące serce polskie, nietylko dlatego że to miasto poznało ogień męki i krwawego bólu, ale i dlatego, że stąd płomienna myśl Mickiewicza wyszła czysta i jasna z tradycyj Jagiellonów nieść nad nami pochodni wiary i nadziei. Zjechałyśmy się z różnych zakątków kraju, my autochtoni tej ziemi przywykli od dziada pradziada tę ziemię nadewszystko kochać i o nią dbać. Dziadowie nasi przeżyli prześladowanie, nam przychodzi budować tu nowe życie wolnej i niepodległej Polski. Ciężkie to zadanie i praca ale nie ponad nasze siły i niewolno żeby wiara w nasze własne siły miała opaść, bo wtedy w dzisiejszych warunkach zginąć musimy. A silna wiara w siły może płynąć tylko z rozumnego uświadomienia sobie co jest naszem zadaniem i obowiązkiem i jakie jest nasze miejsce w narodzie i społeczeństwie. Tak jak w mechanizmie każde koło i kółeczko ma sobie wyznaczoną pracę, bez której cały mechanizm ustanie — tak i w społeczeństwie każde koło czy warstwa ma swoje wyznaczone miejsce i pracę którą musi wypełniać. Same jednak czyste wypełnianie swoich obowiązków, nie wystarcza. Koło, poza kręceniem się musi zazębiać się z całym szeregiem innych kół aby poruszać mechanizm zbiorowy. Tak też jest i z pracą w społeczeństwie. W tem też celu, zarębiania czyli skoordynowania pracy społecznej kobiecej na wsi zjechałyśmy się tutaj. I nie przypadkiem. e los umyślnie chyba zrządził że gościmy między sobą ministra rolnictwa, ażeby myśli naszej nadać poważny ton pracy państwowo-twórczej — i dziękujemy mu serdecznie za to, że zechciał zebranie nasze obecnością swą zaszczycić i nam samym w poczynaniach naszych dać poważną podnietę do zrozumienia konieczności naszej współpracy w ogólnem dziele pracy gospodarczej na wsi. Dziś możemy mieć pewność, że czynniki miarodajne pracę naszą oceniają i na nią liczą. Nie poczuwamy się bynajmniej do żadnego prawa dawania komukolwiek — wskazówek czy rad ale chciałybyśmy podzielić się trudno zdobytem doświadczeniem i tem gorącem przeświadczeniem serc naszych, że praca nasza, zorganizowanych ziemianek, dla wsi, dla ludu naszego jest obowiązkiem naszym wypływającym z tradycyj naszych i zrozumienia potrzeb narodowych, od czego uchylać się nam nie wolno, bo za to słusznie potępiłaby nas przyszłość. Chciałybyśmy aby w ogólnem dziele organizowania się narodu nie brakło i nas i ażeby praca nasza nie szła luzem i przypadkowo, ale aby ujęła w karby organizacji stawała się trwałą i fundamentalną. Jak ze sprawozdań naszych stanie się jasnem, umiałyśmy, my kobiety na Kresach, uzgodnić pracę naszą związkową, z pracą w Sekcjach kół gospodyń wiejskich przy męskich towarzystwach rolniczych i możemy zapewnić czynniki miarodajne, że nie damy żadnej rozbieżności wkraść się do naszej pracy. Jako organizacje czysto apolityczne mamy wobec wszystkich otwartą przyłbicę i możemy słusznie zupełnie żądać współpracy od czynników rządowych a przedewszystkiem nauczycielstwa—i z tą życzliwą współpracą już się coraz bardziej spotykamy ku wielkiemu pożytkowi pracy naszej.

Celem naszym bezpośrednim jest podniesienie kultury gospodarczej wsi polskiej — i pomaganie w dziele gospodarstwa kobiecego towarzystwom męskim. Chcemy podnieść hodowlę drobiu, co u nas jest rzeczą zupełnie zaniedbaną, a postawiona należycie może grać potężną rolę w bilansie państwa. Chcemy pracować w kierunku podniesienia przemysłu ludowego, który u nas jest w wielkiem zaniedbaniu i przez to opanowany przez żydów. Przez szeregi kursów urządzanych na wsi usiłujemy podnieść wiadomości gospodarstwa domowego wogóle, a jako ulubione marzenie nosimy się z planem uruchomienia na terenie Kresów szkół gospodyń wiejskich, w których by młode dziewczęta pobierały naukę gospodarstwa domowego.

W pracy naszej napotykamy się na jeden szkopuł bardzo dotkliwy a to na brak instruktorek fachowych gospodarczych. Chciałybyśmy wśród całego społeczeństwa, tak bardzo na każdym kroku wyrażającego swe zainteresowanie ludem, więcej nawet, boć podnieśliśmy go do roli współrzędnej z nami stanowienia o losach państwa — rozbudzić zainteresowanie do tworzenia szkół dla instruktorek gospodarczych. Nie organizatorek, ale pracowniczek fachowych, konkretnych w dziedzinie gospodarstwa domowego, gdyż brak ich tamuje rozwój pracy na wsi.

Ale aby dojść do możności systematycznej odpowiedzialnej pracy, musimy sobie zdać sprawę z tego że konieczne jest zrzeszenie się nas samych, wyrobienie w sobie karności związkowej jaka istnieje we wszystkich innych związkach, a sądzę że stać nas na to byśmy to robiły nie tylko w idei pracy dla siebie i nad podniesieniem nas samych, ale w idei pracy dla ludu, którą może niewdzięczna jest i cięższa niż jakakolwiek inna, aleć przez Boga i ludzi nam jest przeznaczona, i prowadzona z gorącem sercem daje zadowolenie wewnętrzne nieskończone,

Te właśnie rzeczy były ideą przewodnią naszą, że pozwoliliśmy sobie zaprosić Szanowne Panie i Panów tutaj, aby wysłuchawszy sprawozdań z zapoczątkowanej naszej na Kresach pracy zechciały z nami współpracować, służyć nam radą i pomocą, ażebyśmy kobiety kresowe ławą szły w pracę ku chwale i pożytkowi Ojczyzny Najjaśniejszej.

Przemówienie ks. Ludwikowej Czetwertyńskiej.

Po referacie prezeski powiatowych kół składały sprawozdania z działalności swych kół.

Pierwsza przemawiała prezeska Koła Ziemi Lidzkiej i Wydziału Kół Gospodyń pow. Lidzkiego ks. Czetwertyńska. Na zakończenie sprawozdania ks. Czetwertyńska zaznaczyła, że to, co jest zrobione nie jest jeszcze wszystkiem i nadal jest konieczna intensywna praca. Ale aby ta praca była owocną potrzeba pewnych warunków, bez których realizacja naszych zamierzeń nie mogłaby być dokonana. Przedewszystkiem więc musimy być bogatsze, musimy zdobyć więcej pieniędzy. Postaramy się od siebie dać jeszcze więcej, dać jaknajwięcej, ale i to nie wystarczy gdyż wiele ziemianek naszych znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych, wiele jeszcze dworów jest zniszczonych. Tutaj liczymy na wydatną pomoc rządu i naszych władz administracyjnych i spodziewamy się uzyskać większe subsydja koniecznie dla naszej pracy. Dalej ks. Ludwikowa Czetwertyńska podkreśliła konieczność współpracy z nauczycielstwem szkół powszechnych oraz duchowieństwem.

Apelując do pań ziemianek woj. Nowogródzkiego o współpracę ścisłą, jednak z najszerszą autonomją poszczególnych kół złączonych na terenie województwa, zaznaczyła księżna, że organizacja ziemianek jest całkiem apolityczna, którą nie obchodzą żadne partje, żadne hasła polityczne, a jedynym jej celem jest praca dla dobra ludności miejscowej.

— Jesteśmy Polkami, chrześcijankami, katoliczkami i w naszej pracy kierujemy się zasadami, które stąd wypływają, jednak uwzględniamy jaknajszerzej warunki lokalne, przyjmując do naszych kół lub na kursa bez żadnej różnicy, katoliczkę czy prawosławną, szlachciankę lub włościankę. Chcemy bez szumnych frazesów i pustych słów pracować naprawdę konkretnie. Dlatego też wyciągamy rękę do wszystkich, którzy w tej pracy realnej zechcą nam pomóc.

Dalsze obrady.

Następnie składały sprawozdania prezeski kół: Grodzieńskiego — p. O'Brien de Lassy, Sokólskiego — p. Tomerle, Słonimskiego — p. Strawińska oraz kół młodych ziemianek: Wołożyńskiego—p. Wołczaska, Lidzkiego — p. Brochocka, Wileńskiego, Dziśnieńskiego i Brasławskiego — p. Z. Laskowiczowa i Wilejskiego — p. Czechowiczowa.

Pomiędzy temi sprawozdaniami przemówił p. Minister Niezabytowski oraz kapelan J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego ks. Walerjan Meysztowicz.

Pan Minister zaznaczył, że zbudowany jest pracą ziemianek, które stoją na straży interesów Państwa tu na kresach, gdzie właśnie wytężona praca Ich jest bardzo potrzebna. Pan Minister złożył zjazdowi życzenia owocnej pracy i całkowitej realizacji zamierzeń.

Ks. kapelan Meysztowicz nawoływał panie ziemianki aby pamiętały o potrzebach Domu Ludowego, którego uruchomienie zaprojektowane jest przez J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Obydwa te przemówienia przyjęto oklaskami. Po wysłuchaniu przez zjazd sprawozdań z działalności kół powiatowych p. A. Wańkowiczowa wygłosiła referat na temat: «Motoda naszej pracy».

Po tym referacie przewodnicząca oznajmia, że ogłoszone zostaną trzy wnioski, które też po odczytaniu ich zostały jednomyślnie przyjęte.

Pierwszy wniosek p. Jeleńskiej mówi o koordynacji pracy i ścisłem porozumieniu wszystkich organizacji.

Drugi, złożony przez ks. Kafarskiego zaznacza, o konieczności należenia i popierania stowarzyszeń młodzieży. Ks. Kafarski oznajmił obecnym że 19-20 i 21 grudnia r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd inteligencji, na który prosi o jaknajliczniejsze przybycie pań ziemianek.

Ostatni wniosek złożony przez prezydjum zobowiązuje wszystkie ziemianki do należenia do stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek i, w miarę możności, do brania udziału w pracach stowarzyszenia ziemianek.

Na tem ukończono wczorajsze obrady.

Przewodnicząca — ks. Sapieżyna dziękując obecnym za łaskawe przybycie zaprosiła wszystkich na herbatkę do Klubu Szlacheckiego.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w Ostrej Bramie odprawiona będzie msza święta za pomyślność obrad zjazdu, a o 10 ej w mieszkaniu p. Jeleńskiej (Mickiewicza 19) dalsze obrady. *T.*

Reforma rolna czy wandalizm?

Pałac książąt Ogińskich w Retowie, sprzedany z przetargów za tysiące litów, zostanie zburzony.

Z Kowna donoszą, iż 8 bm. został sprzedany z przetargów za tysiące litów (? Red.) pałac książąt Ogińskich w Retowie. Kupili go miejscowi osadnicy, którzy mają pałac zburzyć w ciągu jednego roku, co będzie kosztowało około 2o tys. lit. W związku ze zburzeniem pałacu rozeszły się przeróżne pogłoski o skarbach książęcych, które jakoby są ukryte, a które można będzie odnaleźć dopiero po zburzeniu pałacu. Legiendy te do takiego stopnia podziałały na wyobraźnię „niektórych z naujakurów", iż stanęli natychmiast do przetargów.

Podziękowanie Mussoliniego.

WARSZAWA 17 XI. PAT. W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, wysłaną do włoskiego prezesa rady ministrów Mussoliniego z wyrazami powinszowania z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu prezes rady ministrów Mussolini nadesłał dziś 17 bm. depeszę następującą: Do JE. Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w Warszawie. Bardzo wdzięczny Waszej Ekscelencji za przysłane powinszowania, proszę przyjąć moje najlepsze i najszczersze podziękowanie.

Węgiel dla rynków krajowych.

WARSZAWA. 17.XI. PAT. Wskutek zarządzenia ministerstwa komunikacji 15, 16, i 17 b. m. wstrzymany został naładunek węgla na węglarki polskie i górnośląskie, kierowane do Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Włoch. Naładunek węgla kierowany do tych krajów w węglarkach zagranicznych odbywał się normalnie. W dniu 18, 19 i 20 b. m. wstrzymany zostanie w ten sam sposób naładunek węgla do portów niemieckich w Hamburgu i Szczecinie.

Radosna rocznica we Lwowie.

LWÓW, 17—XI. Pat. Prezydent miasta Neuman wydał odezwę do obywateli miasta, w której wzywa do godnego uczczenia VIII-ej rocznicy wyparcia ze Lwowa najeźdźców ukraińskich, przypadającej dnia 22 listopada.

W komisjach sejmowych.

Sprawa monopolu zapałczanego. — Pos. Byrka referentem budżetu. — Budżet Prezydenta, Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. 17.XI. PAT. We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego w Polsce.

Komisja powzięła 6 ciu głosami obecnych członków komisji (3 nieobecnych) następujące uchwały:

1) komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacji monopolu zapałczanego jest z powodów szczegółowo umotywowanych w drugiej części sprawozdania sprzeczna z ustawą z 15 lipca 1925 roku o monopolu zapałczanym;

2) umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód szczegółowo wymienionych i uzasadnionych w trzeciej części sprawozdania. Wobec tego komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do poczynienia wszelkich kroków celem zbadania zmiany warunków umowy dzierżawnej i aby o wyniku złożył sprawozdanie do trzech miesięcy.

Ponadto komisja konstatuje, że kwestji odpowiedzialności osób, które zawierając tę umowę naraziły i narażają na dotkliwe straty skarb państwa i liczne rzesze konsumentów w swych uchwałach nie dotyka, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu.

Z tego także powodu przewodniczący nie wkraczając w meritum sprawy nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby komisja wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu Władysław Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności.

*

WARSZAWA, 17.XI. PAT. Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara (ZLN) przystąpiła do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1927—28.

Po wyborze pos. Byrki (Piast) na referenta generalnego i wyznaczeniu kilku referentów przyjęto regulamin obrad, który kontygentuje czas przeznaczony na rozprawę ogólną do 250 minut dla klubów większych i 150 minut dla klubów mniejszych.

Pos. Byrka wystosował pod adresem rządu zapytanie, czy prawdziwe są wiadomości o zamierzonym dekrecie, który ustawę emerytalną ma poddać rewizji i to w tym kierunku, że lata studjów uniwersyteckich mają być z zakresu emerytur wyjęte. Delegat rządu dyrektor departamentu Brodziński potwierdził, że rząd przygotowuje projekt dekretu, mającego znowelizować ustawę emerytalną, natomiast nie istnieje zamiar odebrania czegokolwiek osobom, mającym studja akademickie.

Następnie pos. Sliwiński (Str. Chłopskie) zreferował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet ten przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian. Pos. Pączek (PPS) zreferował budżet Sejmu i Senatu.

Po dyskusji komisja przyjęła budżet zwyczajny Sejmu i Senatu bez zmiany oraz budżet nadzwyczajny w wysokości 1,5 miljona złotych. W tem jeden miljon złotych na dalszą budowę nowej sali sejmowej. Na wniosek przewodniczącego uchwalono wydatki nadzwyczajne i wydatki z art. 4 ustawy skarbowej traktować łącznie, zaś wydatki związane z podwyższeniem uposażeń funkcjonarjuszy państwowych załatwić przez osobną ustawę między drugiem i trzeciem czytaniem. Artykuł 4 ustawy skarbowej upoważnia ministra Skarbu do otwierania na cele inwestycyjne bez potrzeby odnoszenia się do ciał ustawodawczych dalszych kredytów do wysokości 148 050 tys. złotych, ponad sumę przewidzianą na ten cel w preliminarzu, o ile to bez naruszenia równowagi budżetowej będzie mogło nastąpić.

Wnioski poselskie związane z podwyższeniem uposażenia przydzielono pos. Manaczyńskiemu (ZLN), wnioski zaś dotyczące zmiany ustawy sanacyjnej z dnia 22.XII 1925 roku w stosunku do nauczycielstwa pos. Kornackiemu (ZLN). Następne posiedzenie w czwartek o godz. 10.

Oświadczenie.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie na odbytem w dn. 16 listopada r. b. walnem zebraniu nie uznał za możliwe i potrzebne zaprotestować przeciwko trzem punktom Dekretu prasowego, naruszającym zawodowe prawa i przywileje dziennikarza (dyskrecjonalne orzecznictwo władz administracyjnych, zbiorowa odpowiedzialność, ignorowanie tajemnicy zawodowej). Gdy—jak z toku dyskusji się okazało — górę wziął nad decyzją Kolegów oportunizm polityczny, uważam, że nie mogę być nadal członkiem instytucji zawodowej nie mogącej zdobyć się zbiorowo nawet na najłagodniejszą formę wskazanego sprzeciwu. Złożyłem zarządowi Syndykatu prośbę o wykreślenie mnie z listy członków instytucji nie spełniającej swego obowiązku. Ipso facto przestaję reprezentować Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie w zarządzie Związku Syndykatów Prasowych całej Polski. Odnośne motywowane, zawiadomienie wysyłam do Warszawy na ręce prezesa Dębickiego.

Czesław Jankowski.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc być obecną na posiedzeniu Syndykatu Dziennikarzy, napisałam do p. prezesa Bukowskiego list, z prośbą o odczytanie na zebraniu. W liście tym wyrażałam zupełną solidarność ze stanowiskiem *całej* prasy warszawskiej w sprawie dekretu prasowego, i wyrażałam zdziwienie, że Syndykat Wileński tak długo zwlekał z wyrażeniem protestu, przeciw rozporządzeniom, krępującym jedną z osiągniętych wraz z niepodległością ustrojem demokratycznym swobód, mianowicie wolność prasy.

Ze zdumieniem wyczytałam o rezultacie wtorkowego posiedzenia.

Osobiście występowałam ustnie, w pismach i podjętych zbiorowych akcjach, przeciw *bezkarności* prasy w epokach przełomowych, przy podnieceniu ogólnem, obecna jednak ustawa godzi w podstawowe zasady pracy dziennikarskiej tak ideowej, jak i zawodowej. Dlatego też uważam, że Syndykat Dzien. Wil. był aż nadto uprawniony do wypowiedzenia się zamiast się uchylać. Osobiście sądzę, iż ustawa prasowa nie utrzyma się w obecnej formie, gdyż jest zasadniczo sprzeczna duchowi Konstytucji. Z zasady wolności cofać się ku zasadzie ucisku nie wydaje mi się praktycznem posunięciem.

Dlatego też, wobec uchwały z dn. 15.XI b. r. zgłaszam swe ustąpienie z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie.

Proszę przyjąć uprzejme wyrazy

Hel. Romer-Ochenkowska.

*

Zamieszczamy oświadczenie szanownego naszego kolegi p. Czesława Jankowskiego i list p. Heleny Romer — wysłuchujemy pokornie gromów w nich wypowiedzianych, lecz zaznaczamy raz jeszcze, że *Słowo* szło dalej aniżeli syndykat dziennikarzy, *Słowo* pochwalało dekret prasowy.

Dekret prasowy zwracał się nie przeciw publicystyce, nie przeciw wypowiadaniu myśli i sądów, lecz w pierwszym rzędzie przeciwdziałał bezkarnemu szerzeniu wiadomości kłamliwych, szerzących panikę, szkodliwych dla państwa.

Jeżeliśmy bronili dekretu, to niewątpliwie dla każdego było jasne, że czyniliśmy to nie przez oportunizm. Bynajmniej. Śmiem przypomnieć że właśnie wyraźnie przeciwstawiliśmy się jednolitemu frontowi całego dziennikarstwa polskiego.

Przeciwstawimy się może jutro rządowi, o ile pogłoski (miejmy nadzieję, że nieprawdziwe) o tem że rząd w sprawie dekretu prasowego *chce się cofnąć* okażą się prawdziwe. Wtedy z kolei rządowi zarzucimy niekonsekwencje i brak pojęć urobionych, brak stanowczości w obronie *słusznych* swoich posunięć. Bo walka z kłamstwem umyślnem, bo rządowa pomoc prawdzie była rzeczą słuszną.

red.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY i SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r

Wrażenia teatralne.

Molière (Jan Poquelin) „Skąpiec" Komedja w 5 aktach, wystawiona w Teatrze Polskim — Ludwik Solski w roli Harpagona.

Jak należy grać sztuki Moljera? Od tego zależy połowa ich wdzięku i uroku. Interpretacja i wystawa muszą być dociągnięte do pewnej *miary* stylizacji i zatrzymać się w owej stylizacji akurat w porę. Takie stonowanie całego widowiska jest rzeczą niezmiernie trudną, wymaga mozolnej pracy wiele i—czasu. Nie da się tego zrobić od ręki. Solski doskonale czuje Moljera a wszystkie arkana sztuki reżyserskiej zna na wylot. Gdy tylko podniosła się w Teatrze Polskim kurtyna, zaraz od pierwszej sceny „Skąpca" otrzymało się wrażenie nieomylne: oho! Solski tu po swojemu popracował.

Jakby dwa uderzenia kamertonu nadają sztukom Moljera ton i styl: lekka, patetyczna afektacja oraz nieodzowny, nawet w najpoważniejszej sztuce odcień burleski. To przedewszystkiem — teatr francuski, jaknajbardziej francuski. To występ publiczny. Każdy, iście francuski występ publiczny, ba, każde głośniejsze przemówienie publiczne rodowitego francuza z dziada pradziada ma w sobie pierwiastki—czasem mocniejsze, czasem słabsze—deklamacji, patosu, tego, co jeśli się nie mylę, Proudhon nazwał *grandiloquence*, skłonnością do wynoszenia frazesu ...do kwadratu. Powtóre, nie trzeba zapominać, że teatr Moljera wyszedł ze starej francuskiej farsy oraz włoskiej *commedia dell'arte*; że pierwsze płody muzy imćpana Jana Chrzciciela Poquelin'a były zawiesistemi krotochwilami o grubych efektach i rzetelnych bufonadach. W miarę tworzenia coraz „poważniejszych" sztuk, wyzwalał się Moljer, wielki Moljer, z tej, aby się tak wyrazić, manjery, tak zupełnie jak za pseudonimem scenicznym *Molière* znikały „bez reszty" rodzinne, właściwe imię i nazwisko wielkiego pisarza: *Jean-Baptiste Poquelin.*

Obie te cechy, oba te pierwiastki, niejako wrodzone, powinne stanowić podłoże każdej wystawionej sztuki Moljera. Paryska Comédie Française, aczkolwiek przechowuje niejako *ex officio* tradycję moljerowskiego teatru, autentycznego stylu, w jakim należy sztuki Moljera grać, mojem skromnem zdaniem, przesadza w wymuskaniu dykcji, w patetyzowaniu, w stylizowaniu frazesów. Z drugiej strony próbowano grać Moljera, osobliwie takie sztuki jak „Pan de Pourceaugnac", „Chory z urojenia" i t. p. całkiem a nawet przesadnie groteskowo, gęsto szpikując bufonadą. U nas w Polsce największym propagatorem tego «sposobu» wystawiania Moljera jest niepospolity reżyser i aktor Aleksander Zelwerowicz. Znowu jednak mówić można o podawaniu Moljera ze sceny zbyt—*in crudo.*

Przyznać trzeba, że Solski, biorąc po szczypcie obu dominant, obu charakterystycznych rysów trafia w samo sedno właściwej intrepretacji Moljera, a już specjalnie co do «Skąpca», to biorąc pod uwagę odezwanie się właśnie w tej sztuce niejednej nuty z początkowych utworów Moljera, nawraca bardzo szczęśliwie do burleskowych akcentów (w grze własnej oraz w reżyserji). Bez najlżejszej przesady powiedzieć wolno, że tak, właśnie tak trzeba Harpagona grać, jak go Solski gra; że w samej Francji, na paryskich scenach nikt od niego nie zagra lepiej nieśmiertelnego kutwę.. a co do reszty widowiska, — to jak Bóg da! Na jednej scenie uda się *ensemble* doprowadzić do perfekcji, sztuką dosięgnąć do stylu Moljera, na innej scenie — nie uda się wcale albo tylko połowicznie. W każdym razie nie było jeszcze wypadku aby podczas przedstawienia «Skąpca» z Solskim nie znać było na całej scenie, w grze zespołu, w *mise en-scene*, w reżyserskich finezjach — jego lwiego pazura.

Na scenie naszej Lutni klasyczny «Skąpiec» Moljera, po różnych «Dniach bez kłamstwa» żeniących się papach i bitwach pod Waterloo, zajaśniał jak ślicznie oszlifowany kamień drogocenny. Już sam salon Harpagona z głęboką framugą okna, z gobelinowym fryzem u sufitu, z meblami w złocie i jedwabiach (tylko z drzewkiem w głębi otwartego na ogród przedsionka, że Boże ratuj!) wprowadzał w inną jakąś, arcydystyngowaną atmosferę. A oto i stoją, rozmawiając z ojcem: Kleant (p. Z. Opolski) jak malowanie, we wstęgach na ramieniu, z laseczką „pasterza" w ręku, urodziwy strojnis oraz siostra jego Eliza (p. Z. Kuszlówna) też jak laleczka — z porcelany. Bardzo dobrze, że oboje mają do końca sztuki tę laleczkową porcelanowatość. Tak trzeba. To wedle starych, starych tradycyj wszyscy partnerowie i partnerki głównej w sztuce persony mają się zachowywać odrobinę marjonetkowo—podczas gdy takie figury „ucieszne" jak kucharz Jakub, jak gamonie ze służby pokojowej powinni, wyglądając jak koczkodany, dokazywać, co się zmieści. Niejako zaś przejście od bufonady zwykłych komparsów do *dramatis personale* stanowi np. taka Eufrozyna. Chwilami jakby zeszła z parawana a chwilami może być wcale do rzeczy.

Tak też i wszystko mistrz Solski zaordynował ustawił, wyćwiczył o ile się dało w paru próbach i w ruch puścił. Dookoła siebie!

Złożyła się całość najzupełniej zadawalniająca. Czuć było—na premjerze—lekką po całej scenie tremę. Sam p. Wołłejko, choć taki ogromny w roli kuchty i stangreta w jednej osobie, aż na pół chwili struchlał gdy suchy jak drzazga Solski rzucił mu się do gęby zatykać ją garścią—a bez najmniejszej ceremonji. Marjanna właściwie żadnej roli nie ma. Wystarczy jeśli ładnie wygląda. Bardziej, o wiele więcej odpowiedzialny jest Walery. Gra go p. Malinowski, tego rezonera a kpiarza «z cicha pęk», bardzo dobrze, trzymając się ostro na stylu Moljerowskim jak na śliskim parkiecie. P. Opolski przeszedł się przez całą sztukę z najzupełniejszym honorem; utrzymał się do końca w charakterze i tonie. Jeden dla przykładu rys. Harpagon wściekły rzuca na rodzonego syna przekleństwo. Zdawałoby się: aktor grający Kleanta powinien aż przysiąść pod takim ciosem. Tymczasem: nie trzeba! To ojczulek tylko plunął żółcią, co go przetrawia. Nie trzeba zbytnio brać takiego „wybuchu" do serca. P. Opolski nie potknął się na tym szkopule. Nie stracił równowagi. Powinszować! Jedna może p. Rychłowska jako Eufrozyna wypadała chwilami, osobliwie w mowie, z Moljerowskiego typu i nie dała tak *żywej* figury, jak ta, którą chytra ta rajfurka być może. Pomimo niesłychanie krótkiego czasu dla przygotowania sztuki na scenę, sufler nie zapracowywał się wcale a wszystko szło składnie i gładko.

O Solskim w „Skąpcu" napisano tyle! Chcąc wyodrębnić jednym sztrychem jego kreację od kreacyj innych aktorów, nawet najznakomitszych, powiedzieć wypadnie ogólnikowo, że Solski, nie pomijając najdrobniejszego szczegółu, o który by się dało zaczepić szczerozłoty komizm — jednak pogłębia tragiczność Harpagona tak,

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Rynek niemiecki na nasze produkty rolne.

Rynek niemiecki jest wogóle najważniejszym rynkiem na nasze produkty rolne. W 1923 r. wywieźliśmy do Niemiec;

Z b o ż e	proc. naszego eksportu do Niemiec
żyto, jęczmień, owies, pszenica	21
inne zboża i mąka	27
ziemniaki	79
nasiona	39
okopowe i inne warzywa	75
wiklina	49
owoce świeże i suszone	43
len i konopie	40

Czechosłowacja nie może być dla naszego rolnictwa odpowiednim rynkiem zbytu, posiada bowiem tylko znaczny deficyt pszenicy, deficyt zaś ziemniaków następuje tylko w latach nieurodzaju, deficyt żyta jest nieznaczny, my zaś jesteśmy eksporterami nie pszenicy, gdyż wywozimy nieznaczną ilość takowej, i to tylko w latach urodzajnych, lecz żyta i kartofli. Do Czechosłowacji w 1924 r. wywieźliśmy 5,4 proc. eksportu naszego żyta, 7,6 jęczmienia, do Czechosłowacji w 1924 r. wywieźliśmy 2 proc. naszego eksportu mięsnego, 5,5 proc. w 1925 r.

Gdy rynek niemiecki dla naszych produktów rolniczych posiada pierwszorzędne znaczenie, my jako źródło zaopatrzenia Niemiec nie odgrywamy znacznej roli. W 1924 r. nasz udział w przywozie żyta wyrażał się w 1924 r. w 2,5 proc., w przywozie pszenicy 4,1 proc., grochu, bobu i innych strączkowych 9,5 proc., tylko w przywozie kartofli odegrywamy wibitną rolę, bo 60 proc. przywozu tego produktu przypada na przywóz z Polski.

Pomimo tego, że Niemcy posiadają znacznie gęstsze zaludnienie niż Polska, jednak wobec rozwiniętej produkcji przemysłowej, handlu, komunikacji, wobec przewagi ludności miejskiej, która jest produktem olbrzymiego przemysłowego rozwoju Niemiec, Niemcy posiadają rolniczej ludności na km. kw. mniej niż Polska 31, gdy w Polsce tylko na ziemiach wschodnich mamy 31 mieszkańców, trudniących się rolnictwem na km. kw., w b. Królestwie około 60, w b. Galicji 70 kilka. Najważniejszym więc problematem gospodarczym dla Polski jest zwiększenie intensywności naszego rolnictwa, zwiększenie wydajności zboża z ha. Jeżelibyśmy podnieśli wydajność z ha b. zaboru rosyjskiego do wydajności z ha b. dzielnicy pruskiej, t. j. pszenicy z 11,4 do 17,9, żyta z 10,7 do 15,6, jęczmienia z 10—16, owsa z 9—15, kartofli ze 140—150, to produkcja nasza zbożowa wzrosłaby w sposób następujący:

pszenicy	ze 13,5	do	20	m. q.
żyta	„ 59,6	„	75	„
jęczmienia	„ 16,5	„	25	„
owsa	„ 35,2	„	50	„
kartofli	„ 264	„	400	„

Taka produkcja rolna byłaby potężną dźwignią dla całego naszego rozwoju gospodarczego, a jest ona uzależnioną przedewszystkiem od rynku niemieckiego. *W umowie handlowej polsko-niemieckiej interesy rolnictwa muszą być czynnikiem olbrzymiej wagi.*

Naiwnem jest twierdzenie, że Niemcy przez podniesienie swej produkcji zbożowej i wogóle rolnej staną się samowystarczalnem państwem, gdyż mogą doprowadzić wydajność swego rolnictwa do normy duńskiej, Danja bowiem przedwojenna wytwarzała 33,1 q. pszenicy, 16,8 q. żyta, 23 q jęczmienia, 18 q. owsa, a więc wytwarzała o 9 q. więcej pszenicy niż Niemcy, chociaż w wydajności innych zbóż ustępowała Niemcom, lecz rolnictwo duńskie było oparte na wyjątkowych warunkach, mianowicie na sprowadzaniu makuchów i wytłoczyn z Rosji. Trudno oprzeć rolnictwo olbrzymiego państwa na imporcie pasz. Następnie znaną jest rzeczą, że dodatkowa praca w rolnictwie nie daje dodatkowej ilości produktów, że więc osiągnięcie maksimum wydajności teoretycznie możliwego nie zawsze popłaca, że Niemcy pomimo znacznej ilości bezrobotnych w przemyśle posiadają brak robotnika rolnego.

Przeciwnicy umowy handlowej z Niemcami twierdzą: że rynek zbożowy niemiecki będzie opanowany przez Rosję. Stać się to może pomimo upadku rolnictwa rosyjskiego przy polityce gospodarczej, jaką oni zalecają.

Wł. Studnicki.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Odszkodowania z tytułu rekwizycji. Wileński Urząd Wojewódzki wydał okólnik do starostów w sprawie odszkodowania z tytułu rekwizycji dokonanych przez wojska polskie w latach 1919—1920. Okólnik stwierdza, że dotychczas jeszcze zdarzają się wypadki składania podań do władz administracyjnych w sprawie odszkodowania z tytułu rekwizycji dokonywanych przez wojska polskie w latach 1919—1920. Podania te mają charakter bądź to: a) skarg ze strony poszkodowanych na bezskuteczność ich starań i zabiegów, rozpoczętych we właściwym czasie, i, jako takie, zawierają wskazówki o poczynionych dawniej staraniach i złożonych do władz dowodach, bądź też b) stanowią zgłoszenie wyraźnych pretensji poraz pierwszy bez przytoczenia informacji lub dokumentów stwierdzających zgłoszenie ich pretensji we właściwym czasie.

W wypadkach zgłaszania przez ludność pretensji o odszkodowanie z tytułu rekwizycji należy sprawy wymienione po lit. a) jako posiadające ciągłość, skierowywać z należytem poparciem, uzupełnieniem lub wyjaśniem bezpośrednio do Szefostwa Intendentury Okr. Korpusu nr. III w Grodnie, sprawy zaś wymienione pod lit. b) zwracać petentom z pouczeniem, iż wobec spóźnienia i uchybienia terminom, obecnie mogą oni dochodzić swych pretensji jedynie na drodze sądowej.

Ze względu na drażliwy charakter tych spraw i na liczne słuszne, a jedynie z trudnością dające się udowodnić pretensje poszkodowanych poleca okólnik pp. starostom traktować je z należytą uwagą, okazując poszkodowanym wszelką pomoc i współdziałanie w uzyskaniu słusznych należności.

— Unormowanie handlu nabiałem i produktami mlecznemi. W «Dzienniku Urzędowym Województwa Wileńskiego» nr. 11-a (58) z dn. 31—X r.b. zostało ogłoszone Rozporządzenie Wojewody nr. 10 z dnia 31 X r. b. w przedmiocie przepisów sanitarno weterynaryjnych dotyczących unormowania handlu nabiałem i produktami mlecznemi. Rozporządzenie obowiązuje w stosunku do miasta Wilna z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Wwa Wileńskiego, t. j. od 31.X r. b., wprowadzenie zaś w życie rozporządzenia w pozostałym obszarze województwa będzie dokonane stopniowo na wniosek odnośnych władz lokalnych. Zawdzięczając rozporządzeniu temu nareszcie nastąpi unormowanie w rozważanej dziedzinie handlu, zabezpieczając ludność przed skutkami konsumcji nabiału i produktów mlecznych przeważnie fałszowanych i urągających elementarnym wymogom sanitarno hygienicznym.

— (t) Repartycja ogierów depo Janowskiego. Depo ogierów w Janowie zostało w dniu 15 bm. podzielone w Głównym Zarządzie Stadnin Państwowych w Warszawie w sposób następujący: województwu Lubelskiemu przydzielono 105 ogierów, Białostockiemu — 40, Nowogródzkiemu — 19, Wileńskiemu—11, Poleskiemu—6

GIEŁDA WARSZAWSKA

17 listopada 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,85	361,75	359,95
Londyn	43.70	43,81	43.59
Nowy-York	9.—	9,02	8.98
Paryż	30,07	29,93	29,70
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarja	174,—	174,43	173,57
Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	37,77	37,87	37,68
Belgja	125,—	575,—	125,26
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	75,25	75.75	75.50
„ kolejowa	87,50	—	
5 pr. pożycz. konw.	46.75	—	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	38,75	—	—

KRONIKA

CZWARTEK **18** Dziś Poś w. b. św. P. Jutro Elżbiety, wd.

Wsch. sł. o g. 6 m. 25
Zach. sł. o g. 4 m. 14

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 17—XI 1926 r.

Ciśnienie średnie	754
Temperatura średnia	+ 5°C
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Zachodni.

Uwagi: Pogodnie minimum za dobę +3°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— (t) Powrót p. wojewody Raczkiewicza. W dniu 17 bm. powrócił z Warszawy wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz. Pan Wojewoda będąc w Warszawie był przyjęty przez min. spraw wewnętrznych, z którym odbył konferencję w sprawie ustawy o granicach państwowych.

Zaraz po powrocie do Wilna p. wojewoda był obecny na zebraniu Rady Wojewódzkiej osadników Ziemi Wileńskiej, gdzie wysłuchał szczegółowego sprawozdania z działalności powiatowych związków osadników oraz referatu o stanie gospodarczym osadników w powiatach.

— Niezadowoleni z postępowania władz — powinni zanosić skargi władzom lokalnym. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na to, że coraz częściej zdarzają się wypadki zwracania się w swych sprawach poszczególnych interesantów — osobiście lub na piśmie — bespośrednio do Ministerstwa, z pominięciem władz miejscowych.

Tego rodzaju interwencje Ministerstwo nie uważa za celowe, ponieważ władze centralne nie załatwiają z reguły spraw bez poprzedniego zajęcia co do nich stanowiska przez podległe im władze lokalne, względnie dopóki w tych sprawach tok instancji nie został wyczerpany.

Wspomniana praktyka powoduje tylko zwiększenie zbytecznej korespondencji, zamieszanie w urzędowaniu, a w rezultacie zamiast przyśpieszenia załatwienia sprawy — o co przeważnie petentom chodzi—częstokroć nawet jej opóźnienie.

Aczkolwiek Ministerstwo stoi na stanowisku, że obywatele nie mogą być pozbawieni prawa wnoszenia petycji bezpośrednio do władz centralnych, zwłaszcza w wypadku zażalenia na działalność władz podległych, niemniej jednak uważa, że przy odpowiedniem uświadomieniu szerokich kół ludności, ilość takich bezpośrednich interwencji i podań zostanie sprowadzona do właściwej miary — przez co zapobiegnie się omówionym wyżej ujemnym skutkom zarówno w interesie samych stron jak i urzędu.

W tym celu podaje się do powszechnej wiadomości, że nie naruszając przysługującego oczywiście każdemu interesowanemu prawa zwracania się z zażaleniami bezpośrednio do władz wyższych—Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca interesantom w ich interesie, ażeby przedewszystkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji, a interwencje i podania kierowali do władz lokalnych, gdyż Min. Spraw Wewnętrznych z natury rzeczy na podstawie jednostronnego podania stron żadnej sprawy nie decyduje, a bez wyjątku podania bezpośrednio wniesione przesyła przedewszystkiem do rozpatrzenia właściwemu Wojewodzie, ten zaś. o ile nie jest w posiadaniu całego materjału dotyczącego danej sprawy,—skierowuje podanie do odnośnego Starosty. (t.)

— Osobiste. W dniu wczorajszym został wezwany w sprawach służbowych i wyjechał do Warszawy prezes dyrekcji ceł dr. Stanisław Lewakowski.

SAMORZĄDOWA.

— (x) Posiedzenie rad gminnych nad opracowaniem budżetu. W czasie od 15 listopada do 15 grudnia rb. odbywają się posiedzenia rad gminnych, pow. Wileńsko-Trockiego, w celu opracowania budżetów na okres od stycznia do kwietnia 1927 r. Nadmienić należy, iż okres ten nie wszedł do budżetów uchwalonych na r. 1926 — 27. Budżet uchwalony na r. 1927 rozpoczyna się od 1 kwietnia r. 1927.

— (x) Dar magistratu m. N.-Wilejki na LOPP. Magistrat m. N.-Wilejki przesłał ostatnio 224 zł. powiatowemu komitetowi L. O. P. P. jako ofiary zebrane podczas akcji III tygodnia lotniczego zorganizowanego przez miejscowy komitet.

— (x) Z posiedzenia Wydziału Powiatowego. W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego posiedzenie Wydziału Powiatowego sejmiku pow. Wil.-Trockiego.

Na posiedzeniu, prócz szeregu drobniejszych spraw rozpatrzono większą ilość podań petentów w sprawie odroczenia opłat podatkowych. Uchwalono pozatem na prośbę baonu K. O. P."u" w Trokach udzielić ostatniemu 200 zł. tytułem subsydji na rozszerzenie teatru w Trokach, oraz 100 zł. Komitetowi uczczenia pamięci ś. p. Prezydenta Narutowicza.

W końcu rozpatrzono sprawę przetargu na budowę mostu na rzece Sienkańce, który to przetarg ustalono na dzień 20 b. m.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie Wydziału odbędzie się w dniu 27 b. m.

MIEJSKA.

— (o) Z posiedzenia miejskiej komisji finansowej Dnia 16 listopada odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej.

Szereg wniosków Magistratu w sprawach podatkowych został odroczony do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1927.

Sprawa wypłacenia pracownikom miejskim zasiłku w normach, przyznanych dla pracowników państwowych została załatwiona przychylnie. Ogólne wydatki na ten cel wynoszą przeszło 40000 zł.

W sprawie wypłacania odpraw zredukowanym kontraktowym pracownikom z wydziału transportowego, Komisja przyznała im 2-ch tygodniową pensję, lecz tylko tym, którzy pracowali więcej roku.

W dalszym ciągu komisja wysłuchała referat szefa sekcji technicznej Magistratu p. Piegutkowskiego w sprawie kredytów, niezbędnych na rozbudowę elektrowni miejskiej.

Referent zaznaczył, że postawienie na należytej wysokości elektrowni miejskiej wyniesie od 2.500.000 do 2.800.000 zł. Wydatki te w ciągu lat trzech mogą być pokryte z pobieranych obecnie od abonentów 75 gr. za światło.

Głosy w komisji rozdzieliły się. Jedni zgadzali się z wnioskiem Magistratu, drudzy proponowali zniżyć dla abonentów opłatę za elektryczność i starać o pożyczkę na cele inwestycyjne.

W wyniku dyskusji uchwalono zapotrzebować dokładnych danych co do przebudowy elektrowni i dane te przedstawić na rozpatrzenie komisji na następnem jej posiedzeniu.

W końcu posiedzenia komisja uchwaliła wyasygnować 300 zł. na cele oświatowe dla dzieci emigrantów polskich we Francji.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych. Dziś, dnia 18 listopada, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych. Na porządku dziennym sprawa przetargu na dostawę turbiny i kotłów dla elektrowni miejskiej.

— (t) Wilno będzie miało węgiel. Przed kilkoma dniami podawaliśmy o tem, że Wojewoda Wileński interwenjował u władz kolejowych w sprawie udzielenia wagonów potrzebnych do przewiezienia węgla dla Wilna.

Wywołane to zostało tem, że zapasy węgla w Wilnie okazały się b. nieznaczne, z racji chwilowego braku wagonów.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym przybywa na st. Wilno pierwszy duży transport węgla. Zapowiedziany więc głód węglowy ominie Wilno.

— (x) Zmiana projektu wystawienia pomnika ś p. J Montwiłła. Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie stanie w Wilnie pomnik wielkiego filantropa i działacza społecznego ś. p. Józefa Montwiłła.

Dotąd istniał projekt wystawienia tego pomnika na placu w ogrodzie przy teatrze «Lutnia», który jest własnością Banku Ziemskiego w Wilnie. Obecnie dowiadujemy się, iż zarząd tego Banku mając na względzie wielkie zasługi ś. p. Józefa Montwiłła, jakie dokonał na polu filantropji i oświaty dla społeczeństwa poskiego powiadomił w tych dniach Związek Popierania Pracy Społecznej, iż należałoby ś. p. Montwiłłowi wystawić pomnik na jednym z placów miejskich i to w miejscu bardziej widocznem, gdyż ogród przy «Lutni» mniej odpowiada powyższemu.

Pozatem zarząd Banku wyraża gotowość jaknajwiększego poparcia materjalnego przy wystawieniu pomnika.

Wobec powyższego v. prezydent m. Wilna p. Łokuciewski w porozumieniu z zarządem Zw. Popierania Pracy Społecznej wysunął projekt wystawienia pomnika na jednym z większych placów miejskich, który to projekt przedłożony zostanie na najbliższem posiedzeniu Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

POCZTOWA

— (x) Zniesienie niektórych znaczków pocztowych starej edycji. Wobec zmienionych stawek taryfy listowej, znajdujące się w obiegu znaczki opłaty 1, 2, 3 i 24 groszy oraz znaczki dopłaty 1, 2, 4 i 6 groszowe będą miały nowe zastosowanie.

Celem zużytkowania jednak pozostałego zapasu tychże znaczków polecono urzędom pocztowym, aby ze wspomnianych znaczków tworzyły odpowiednie kombinacje najwyżej jednak z trzech znaczków.

Rozumie się o ile kupujący odmówił przyjęcia kombinowanych znaczków należy uwzględnić jego życzenia bez żadnych trudności.

— (x) W sprawie korzystania z poczty lotniczej. Większe urzędy pocztowe wywiesiły ostatnio w zajmowanych lokalach w miejscu widocznem dla publiczności po jednym egzemplarzu rozkładu lotów polskiej linji lotniczej „Aerolot". Na żądanie mają urzędy pocztowe udzielać publiczności informacji, co do korzystania z poczty lotniczej.

WOJSKOWA.

— (t) Gen. Fara obejmuje Inspektorat. Gen. Fara desygnowany na stanowisko Inspektora Armji Nr 1 przyjechał do Wilna na stałe i przystąpił do obejmowania urzędowania.

— (t) Posady dla rezerwistów. Dowództwo O. W. wydało zarządzenie, aby formacje wojskowe zatrudniające pracowników i urzędników cywilnych w pierwszą kolej dawały posady b. wojskowym i rezerwistom.

Dowiadujemy się, że z racji tego związek b. wojskowych i rezerwistów ma zorganizować biuro pośrednictw pracy dla swoich członków.

— (t) Spis poborowych urodzonych w 1906 r. Z dniem 1-go listopada rb. rozpoczęło się sporządzanie spisów poborowych przez władze samorządowe. W związku z tem w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wszyscy poborowi urodzeni w r. 1906 obowiązani są osobiście zgłosić się do odnośnych urzędów gminnych (Magistratów) w czasie do 31 grudnia rb. celem zarejestrowania się. Nadmienia się przytem że poborowi uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a tem samem utracą prawo do odroczenia i skrócenia terminu służby wojskowej (zarówno młodzież studjująca jak i jedyni żywiciele rodzin) oraz prawo do furlopu, które przysługuje rekrutom w czasie służby wojskowej.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 15 b. m. załatwił między innemi następujące sprawy: zatwierdził protokół poprzedniego posiedzenia i komunikat Przewodniczącego ze spraw, załatwionych przez niego i jego zastępcę wobec dokonanych wyborów nowego Zarządu, przeprowadził wybór jego Prezydjum w osobach: Przewodniczącego — p. Jana Gradowskiego i Zastępcy Przewodniczącego — p. Aleksandra Zasztowta; pozatem utworzył następujące Komisje: a) **Prezydjalna** — w składzie pp. Gradowskiego, Zasztowta, Rafesa, Korolca i Frieda; b) **Finansowo Gospodarcza** — w składzie pp. Gradowskiego, Rabinowicza, Zasztowta, Walickiego i Frieda; c) **Świadczeń** — w składzie d-rów Rafesa, Bądzyńskiego i pp. Walickiego i Kruka; d) **Zakupów** — w składzie członków Zarządu Zasztowta i Kruka oraz Dyrektora Sokołowskiego i Naczelnego Lekarza d-ra Maleszewskiego; zatwierdził wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawach nałożenia na pracodawców kar za przekroczenie art. 15 Ustawy oraz zaliczenia do grup zarobkowych pracowników piekarskich; zatwierdził wniosek Komisji Świadczeń w sprawie przesyłania do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie uchwał Zarządu, dotyczących lecznictwa, za pośrednictwem lekarzy administracyjnych; wysłuchał sprawozdania d-ra Rafesa że zwiedzenia Kasy Chorych m. Lwowa; w związku z zaproszeniem Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie na konferencję w sprawie projektowanych zmian księgowości Kas Chorych oraz innych sprawach buchalteryjnych uchwalił na wzmiankowaną konferencję wydelegować członka Zarządu Chaima Rabinowicza i Naczelnika Wydziału III — W. Jankowskiego; w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 XI 26 r. przyznał pracownikom Kasy Chorych 20 procentowy zasiłek, płatny w dwuch równych ratach miesięcznych

— (k) Rozłam w związkach klasowych. Pomiędzy wileńską PPS. a centralą związków klasowych w Wilnie, opanowaną przez «Drobnerowców» i komunistów, wre zacięta walka o wpływy wśród robotników.

Ostatnio związki opanowane przez PPS. wycofały się z centrali.

Drobnerowcy obawiając się dalszego rozłamu wydali odezwę do robotników. Odezwy te wczoraj rozrzucono wśród robotników zajętych przy robotach miejskich.

Drobnerowcy nawołują w niej do jedności i do zerwania z PPS, która «doprowadza do rozbijania jedności robotniczej».

W końcu odezwy wydrukowane jest następujące żądanie: «Żądamy Centralnego zachodnio-białoruskiego oddziału Centralnej Komisji Związków Zawodowych». Odezwę tę podpisały bardzo nielicznie związki klasowe: przemysłu metalowego, skórnego, fryzjerów i tytuniowców.

KRONIKA TOWARZYSKA

— (t) Dzisiejsze przyjęcie u p. Raczkiewiczowej odroczone. Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym zwykłe czwartkowe przyjęcie u p. wojewodziny nie odbędzieesię z powodu wyjazdu jej na dni kilka z Wilna.

SZKOLNA.

— (x) Przeniesienie szkoły powszechnej Nr. 38. Onegdaj szkoła powszechna Nr. 38, która się dotąd mieściła przy ul. Wielkiej 64 przeniesioną została do nowoodremontowanego lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 (dawny gmach Koła Polek).

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY.

— Jego Ekscelencja Arcybiskup ks. R. Jałbrzykowski zaszczyci swą obecnością zebranie komitetu „Chleb dzieciom" które odbędzie się dnia 19-go listopada r. b. w piątek o go[illegible] po poł. w Wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Dzielnicowe, dziesiętniczki i skarbniczki jak również i wszystkie osoby interesujące się pracą komitetu i schroniskami wileńskiemi, a które nie otrzymały z jakichkolwiek bądź powodów zawiadomień, proszone są o punktualne przybycie.

— (x) Uroczyste powitanie J.E. ks. biskupa Jałbrzykowskiego przez Stow. „Sokół". W sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym stowarzyszenia «Sokół» w Wilnie (ul. Wileńska 10) odbędzie się uroczyste powitanie J.E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego oraz wręczenie dyplomu członka honorowego i protektora gniazda «Sokół» w Wilnie.

W uroczystości tej wezmą również udział cała Kapituła Wileńska, przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i organizacji społecznych.

W związku z powyższem odbędą się w dniu tym popisy drużyn sokolskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt prof. Limanowskiego. W niedzielę, dn. 21—XI o godz. 4-tej min. 15 w Teatrze Wielkiem na Pohulance, staraniem Bratniej Pomocy gimn. im. El. Orzeszkowej, odbędzie się ku czci św. Franciszka z Assyżu odczyt prof. Limanowskiego (z przezroczami) uzupełniony recytacją wyboru Kwiatków św. Franciszka w wykonaniu członków Reduty.

Dochód na rzecz Bratniej Pomocy gimn. im. El. Orzeszkowej.

— U Techników. W piątek dnia 19 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. p. dyrektor Władysław Milkiewicz wygłosi odczyt: „Dobrobyt u nas i w Ameryce".

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 18 listopada 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu ks. prof. dr. Leon Puciat-

---

że nie ujdzie ona baczności nawet przeciętnego widza. Ten starzec znienawidzony przez własną rodzinę, lichwiarz, liczykrupa, kutwa, szalbierz, kręciel, po prostu wstrętny — gdy jednak zdesperowany płacze, tak, płacze, pada na ziemię, tłucze o podłogę łbem siwym, o rozwianym włosie... jednak odruchowo litość budzi. Ma się ansę do jego rodzonego syna, co go wziął na „kawał" — tak bolesny. Okrutna to pokraka ten Harpagon Solskiego, podła bestja co się zowie ale — cóż to za figura jak z obrazu najprzepyszniej malowanego! Jak na tej figurze (co przez jeden tylko wieczór ma trwać) leży wszystko, jakby obnoszone przez niewiedzieć ile lat! A ruchy, a sylweta, a każdy gest, a każda poza, każda intonacja głosu? To jakby wszystko kształtowało się, krystalizowało—od kolebki. A to wszystko dzieło głębokiego kunsztu aktorskiego przepojonego wielkim, z Bożej łaski talentem. Wystarczy tylko popatrzeć—raz i drugi!—jak Solski rozmawia z Eufrozyną. Co za przekomiczne przejścia od jednego „stanu duszy" do drugiego! Albo co za niezrównane uganianie się za łobuzem służącym, co za *echt* Moljerowskie okładanie kijem! A jak ów Harpagon Solskiego wyrasta na jakąś wprost zmorę dławiącą dom cały, całe otoczenie! Jak każdy epizod (z których, mówiąc nawiasem, cała komedja jest pozszywana) jak każdy epizod jest u Solskiego wyzyskany, wyczerpany... Niema w grze Solskiego jednego pustego miejsca. A jak mówi? Na scenie tekst musi być nie mówiony lecz powiedziany. Francuzi mają na pierwsze określenie *parler* a na drugie wyraz *dire*. Solski niczego nie podkreśla podnoszeniem głosu; on tylko głosem tekst—modeluje. Wszystko w grze Solskiego jest interesujące, celowe, przemyślane albo świetną intuicją w lot chwycone. Rozkosz patrzeć; rozkosz słuchać.

Publiczność wileńska, pomimo nieodzownego podniesienia cen, zapełniła na premjerze salę teatralną po brzegi i pierwszego zaraz dnia zaczęła rozkupywać bilety na drugi i trzeci zapowiedziany występ wielkiego artysty. Kilkakrotnie po każdym akcie rozchylano kurtynę przy grzmocie najsutszych oklasków.

Cz. Jankowski.

Dziś dnia 18 XI b. r. w piątą rocznicę śmierci odbędzie się w kościele św. Jana o godz. 10-tej zrana nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. P. Ludwika Janowskiego

profesora Wszechnicy Stefana Batorego

O czem zawiadamia RODZINA.

Kto dziś powinien stawić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisarjatu, mieszkańcy ulic: Zawalnej Nr 51, 53, 55, 57.

Do II Komisarjatu, mieszkańcy ulic: Betlejemskiej od Nr 3—27a, 29, 31, 33—34, 34a i zaułki po stronie plant kolejowych, 30, 62, 62a, 64, 66, 68, 70 i 70a, 54, 54a, 54b, 56, 56a, 58, 72a, 76a, 78, 80, 82 82a, 84 i 86, Jerozolimska Nr 70, 72, 74 i 76.

Do III Komisarjatu, mieszkańcy ulic: Mickiewicza Nr 24, 26, 32, 34, 3 Maja Nr 1, 3, 5, Portowej Nr 19, 21, 23, Styczniowej 2.

Do IV Komisarjatu, mieszkańcy ulic: Słomianki od Nr 27—35 włącznie, Chocimskiej od Nr 39 — 47 włącznie, Mętnej od Nr 2-10 włącznie, Słomianki od Nr 37 — 43 włącznie, Świetlanej, prawa strona od Mętnej, Ogórkowej, lewa strona do Mętnej.

Do V Komisarjatu mieszkańcy ulic: Kruczej (Buturlin, Komoczowski, Żagiell, Baranowski, Sorolasis), Koszykowej—dom Buturlina i Nr 67, Kurhany Nr 9, 11 — 10 i 12, Gajowej — cała, Grzybowej — cała, Legjonów Nr 109, 111 i 113.

Do VI Komisarjatu, mieszkańcy ulic: Piaski od Nr 40—54 włącznie, Antokolskiej od Nr 99 — 129 włącznie. (t).

wygłosi odczyt p. t: „Architektura Włoska" z przeźroczami.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE

— **Zabawa taneczna.** W sobotę dnia 20 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Szlacheckiego (Mickiewicza 19) odbędzie się pod protektoratem p. wojewodziny Władysławowej Raczkiewiczowej zabawa taneczna na rzecz żeńskiej szkoły zawodowej z internatem im, św. Józefa w Wilnie (Ostrobramska 29). Komitet organizacyjny zabawy serdecznie prosi o poparcie ze względu na ciężki stan materjalny, w jakim się obecnie pomieniona szkoła znajduje. Bilety w cenie 3 zł. przy wejściu.

— **Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej** urządza dnia 20 listopada Sobótkę taneczną w lokalu Związku Polaków Zakordonowych Zawalna 1.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»). Trzeci występ L. Solskiego.** Trzeci występ L. Solskiego w «Skąpcu» — Moliera, zapowiedziany na dziś w Teatrze Polskim, wywołał niemniejsze ożywienie przed kasą «Lutni» jak i w ciągu ostatnich dwu dni.

Oprócz mistrzowskiej gry wielkiego artysty dramatycznego, jednego z największych jacy kiedy byli w Polsce, pociąga świetne wyreżyserowanie sztuki przez samego znakomitego gościa.

Ożywiają arcydzieło Moliera sceny pełne humoru najprzedniejszego przeplatające akcję toczącą się szparko i niezmiernie efektownie. Barwne kostjumy stylowe dodają wiele wdzięku widowisku.

Z racji krótkiego w Wilnie pobytu Ludwika Solskiego, Dyrekcja Teatru Polskiego przerywa serję «Skąpca» i wprowadza już jutro na scenę sztukę Gorkija «Mieszczanie» z L. Solskim w roli Pierczychina.

— **Repertuar Teatru Polskiego** na dni najbliższe jest następujący:

Piątek «Mieszczanie» — Gorkija z L. Solskim w roli Pierczychina.

Sobota «Skąpiec» — Moliera z L. Solskim w roli Harpagona.

Niedziela popołudniu — «Zemsta» Al. Fredry (po cenach najniższych);

wieczorem «Dzień bez kłamstwa» Mongommery'ego (na żądanie) po cenach zwykłych).

Poniedziałek «Mieszczanie» — Gorkija po raz drugi z L. Solskim w roli Pierczychina.

— **Frekwencja publiczności w Teatrze Polskim.** Według statystycznych obliczeń uczęszczało do Teatru Polskiego w październiku r.b. — 19.613 osób.

Przeciętnie na przedstawieniach wieczornych było 501 os. co stanowi 66,8 proc. ogólnego zapełnienia widowni. Na przedstawieniach zaś popołudniowych uczęszczało przeciętnie 680 os. co stanowi 90,6 proc. kompletu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dn. 17 b. m. w celu pozbawienia się życia otruł się esencją octową sekretarz «Makabi» 29-letni Izrael Kacenelenbogen (W. Stefańska 19). Desperata pogotowie dostawiło do szpita żydowskiego.

— **W nurtach Wilji.** Dn. 16 b. m. usiłował pozbawić się życia przez utopienie się w Wilji około szpitala Św. Jakóba umysłowo-chory Mikołaj Woronowicz (folw. Lichno pow. Stołpeckiego), lecz został uratowany przez posterunkowego. Desperata dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— **Pożar łaźni.** We wsi Bór II gm. Radoszkowickiej wskutek nieustalonej narazie przyczyny spaliła się łaźnia w której podczas kąpieli została silnie poparzona Marja Smołłońska i syn jej 10-letni Wiktor, których przewieziono do szpitala do Mołodeczna. Przez pół godziny Wiktor Smołoński zmarł.

Z SĄDÓW.

Dwóch Stefanów Lewickich przed sądem.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył v. prezes Owsianko stanęło dwóch Stefanów Lewickich.

Pierwszy z nich to b. kierownik działu drogowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego oskarżony o to, że w końcu roku ubiegłego roztrwonił 966 zł. z sum sejmikowych. Ażeby upozorować brak tak znacznej sumy inż. Lewicki podrobił rachunek przedsiębiorcy Wiewiórko i podrobiony ten dokument kasowy dołączył przy wyliczaniu się z sum. Stwierdzili to trzej świadkowie, pracownicy biura sejmikowego.

Oskarżony bronił się tem, że pieniądze te zostały mu skradzione, a on, nie mając innego wyjścia, tą drogą chciał sprawę zatuszować.

Sąd skazał go na trzy miesiące aresztu, oraz postanowił zwolnić go za kaucją.

Drugi Stefan Lewicki, b. posterunkowy IV Komisarjatu w grudniu r. ub. podczas obchodu swojej dzielnicy, grożąc spisaniem protokułu wymuszał od kupców datki w naturze. Podczas przewodu sądowego mówione było o pończochach, lampie i innych drobnych przedmiotach.

Sąd skazał go na dwa miesiące i zawiesił wykonanie wyroku na przeciąg dwóch lat.

Obydwóch Lewickich, inżyniera i posterunkowego bronił mecenas Szyszkowski.

Sprawa Hurczyna w sądzie apelacyjnym.

W dniu 27 b. m. sąd apelacyjny rozpozna sprawę b. podprokuratora kameralnego przy sądzie Okręgowym w Wilnie Witolda Hurczyna skazanego przez ten sąd okręgowy za nadużycia popełnione podczas pełnienia funkcji urzędowych.

Obronę wnosić będą obrońcy z pierwszej instancji mecenasi: Szyszkowski i Kulikowski.

Kwarcowe Lampy
(Sztuczne Górskie Słońce).
na prąd stały i zmienny dostarczam i ustawiam
Mieczysław ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym
ul. W. POHULANKA Nr 31
(W nowym lokalu).

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.

Ostatni kolejny poranek niedzielny, w sali „Lutnia", urządzony przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, poświęcony był wyłącznie arjom operowym i pieśniom.

Cały i obfity program wykonała prymadonna liryczno - dramatyczna opery Warszawskiej — *Marja Budziszewska.* Już samo odśpiewanie— z krótkiemi przerwami — tak dużej ilości, częściowo bardzo uciążliwych i odpowiedzialnych, sztuk wyróżniłoby koncertantkę, wykazując jej niezwykłą wytrzymałość dzięki dobrej szkole; zwłaszcza wybornie postawiony głos w regestrze górnym, dającym pewną i niezawodną emisję dźwięku zaokrąglonego i wolnego od tremolowania.

Rodzaj ładnego i rozległego głosu artystki i cała intrepretacja wskazują, że najwłaściwszem jej polem jest — śpiew liryczny, czego dowodem niezbitym było prześliczne wykonanie „Kołysanki" Mozarta, na usilne żądanie publiczności, uprzejmie powtórzonej. Jakkolwiek w arjach o charakterze dramatycznym mogła śpiewaczka zadowolić nawet duże wymagania, wszakże się odczuwało pewną dążność przystosowania wrodzonych środków wykonawczych do wymagań, poniekąd znajdujących się poza niemi, wówczas, gdy w utworach charakteru lirycznego wszystko się harmonizowało w całość najzupełniej wypełnioną.

Dobrze obmyślane i muzykalne frazowanie, całkiem wyraźna dykcja, bardzo urozmaicona i dostosowana do treści ekspresja, ożywiona temperamentem i wdziękiem, stanowią niezaprzeczone zalety dotąd u nas nieznanej artystki, powodzenie której było najzupełniej zdecydowane. Przyzwyczajenie do sceny operowej spowodowuje pewien nadmiar mimiki i ruchów—jak na estradę koncertową (nprz. ruch całej postaci, jakby—rozkazujący i t. p.), czego należałoby unikać.

Godne uznania było wypełnienie większej części programu utworami kompozytorów polskich. Bardzo chwalebne było wykonanie wszystkich sztuk z pamięci. Bezwarunkowo— nie wolno występować na estradzie z utworem, którego tekstu i muzyki jeszcze się nie opanowało w zupełności.

Akompanjamenty na fortepianie, częściowo bardzo trudne, wykonał S. Guzewicz, dobrze się przystosowując do interpretacji śpiewaczki.

Michał Józefowicz.

Geld wie Heu
verdienen alle meine Reisende, die nur fleissig alle Ladengeschafte besuchen 2—3 solche Herren suche ich noch für fort und Umgebung. Bedingung: la Reiseerfahrung sofortiger Antritt.
Paul Zischka, (Hamburg 36).
Patent - Preisschilderfabrik.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlany film:
„HRABIANKA POPYCHADŁO" 8-aktowa tragikomedja.
W roli głównej **Mary Pickford.**
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.—Ostatni seans o godz. 10
KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dnie od godz. 4 m. 30.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej i w inne dnie o godz. 5-tej.

Biuro Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „VESTA" TELEF. 813. zostało przeniesione do dawnego lokalu **Biskupia Nr. 12, plac Katedralny.**

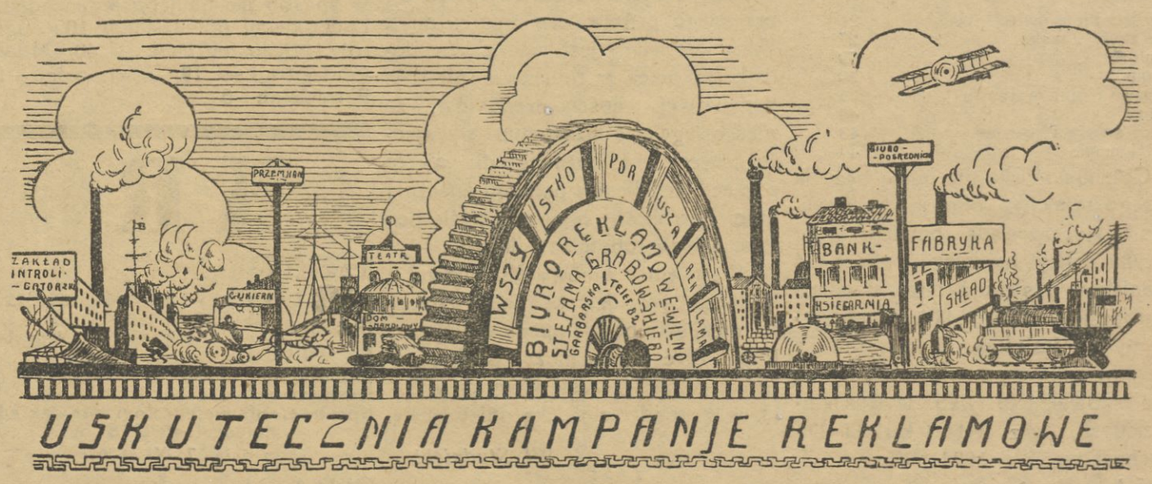

Rolnicy!
którzy mają na sprzedaż
kartofle
proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do
Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemian
ul. Zawalna Nr 1, tel. 1—47.

RADIO NA RATY! Hurt! Detal! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!
Odbiornik kompletne — CZĘŚCI SKŁADO
T-wo Radjo-techniczne **„Elektrit"** Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

Ratelin Hebdy
Czopki hemoroidalne
znane ze swej skuteczności z czasów przedwojennych.
Maść Hebdy
od świerzby dla ludzi jako niezawodne środki.
Chemicz. Farm. Laboratorjum
T-wo E. Hebda i S-ka
WARSZAWA. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.
SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dn. 25 listopada 1926 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na eksploatację terenów karpinowych w nadleśnictwach: Wileńskiem, Ławaryskiem, Uszańskiem, Stołpeckiem, Koniawskiem, Trabskiem, Trockiem, Międzyrzeckiem, Mostowskiem, Smorgońskiem, Rudnickiem, oraz przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych, według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pniu i materjałów drzewnych w stanie wyrobionym w nadleśnictwach: Jeziorskiem, Mostowskiem, Brasławskiem, Duniłowickiem, Druskienickiem, Bakształskiem, Koniawskiem, Trabskiem, Olkienickiem, Oszmiańskiem i innych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie, pokój Nr. 7.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD

Konto Czekowe „Słowa" w P. K O.

Nr 80259.

Uwadze stowarzyszeń i instytucyj społecznych!
Zatwierdzone przez Ministerstwo Spr. Wewnętrzn.
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego w Wilnie
ul. Garbarska 1. Telefon 82.
Podaje do wiadomości Pp. urządzających odczyty, przedstawienia, koncerty, zabawy i wszelkie imprezy urządzane na cele oświatowe, kulturalne, filantropijne i t. p., że Biuro przyjmuje na siebie całkowitą organizację kampanji reklamowej
NA WARUNKACH SPECJALNIE ULGOWYCH.

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
Z. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.
prz. 12—5
ul. Mickiewicza 24
tel. 277
w. Zdr. Nr. 31.

Zgubioną książ. wojskową, wydaną przez P.K.U. Lida na imię Lisowskiego Piotra, zamieszk. we wsi Paszi, gm. Zabłocie, pow. Lidzkiego, unieważnia się.

Potrzebna PANNA lub niania do rocznego dziecka, posład. jęz. rosyjski. Zwr. się do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Pokój do wynajęcia, frontowe osobne wejście, dla samotnego. Ludwisarska 8 m. 3, od 4 do 6 ej.

Akuszerka
Wł. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6
WZP. Nr 63

OBIADY domowe zdrowe i solidne wznowione od 15 b. m. Mickiewicza 5 m. 10 od 2—4-ej.

DWA POKOJE umeblowane z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego 10-4

PIANINO lub fortepian chcę kupić. Pośrednikom wynagrodzenie, ul. Szpitalna 7, m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

FORTEPIAN «Rönisza» gabinetowy prawie nowy krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Inf.: Biuro Ogł. Karlin' Niemiecka 22.

Mydło ogórkowe.

Biuro Techniczno - Handlowe
J. KRUŻOŁEK i A. ANTONOWICZ
Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560.
Adres tel. — «KRUŻANT Wilno»
poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materjały budowlane.

Perlmuttera Ultramaryna
est bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

ŻĄDAJCIE TYLKO!
Hlicerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
Thé Purgativ podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Spredaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski" i markę ochronną trójkąt ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. Nr 10. Reg, Min. Zdr, Pub. Nr. 228.

Jak tworzyliśmy Hurtki

II) (dokończenie)

Tu znowu muszę przytoczyć jeden retrospektywny obrazek jak bestjalskiego występu p.p. Roguli, Kochanowicza i ks. Stankiewicza, tak również i bezwładze naszych władz.

Było to w maju 1924 roku w czasie wizytacji przez Prezydenta Rzeczypospolitej pana Wojciechowskiego woj. Nowogródzkiego. Otóż ta wspomniana wyżej trójka na parę dni przed przyjazdem p. Prezydenta urządziła, wiec na którym wobec tysiącznego tłumu p. Rogula wygłosił w języku rosyjskim przemówienie następującej treści:

„*Towariszczi, nie u odnago iz was spina izpołosowana nienawistnymi biełymi polskimi nagajkami, nie u odnago iz was pod nogtiami zanozy zagnannyja nienawistnymi biełymi polskimi pałaczami Kakaja ironja sud'by Zdieś po waszim spinam bieznakazanno guliajut biełyja polskija nagajki, a tam za nieskolko wiorst na wostokie gordo razwiewajet flag swobodnoj Biełorusi. Pany tut naznaczajut wam płatit strachowki, tak pokażitie że Wy panam strachowku*".

Poseł zaś Kochanowicz zwrócił się do polskich policjantów, którzy byli obecni na wiecu i stali obok mówców, i wskazując na nich palcem z pianą na ustach piał: «Ach wy polskije sobaki. Kusi, kusi, kusi, nie ukusit»

Jakie są skutki takich wystąpień nie potrzebuję chyba o tem mówić. Mylnem jest przekonanie wielu, że lud miejscowy nienawidzi polski rząd. Nie, Panowie, on tylko poczuł do niego głęboką odrazę i wzgardę jak każdy z nas to samo poczuje do osobnika, który pozwoli sobie bezkarnie pluć w twarz.

Są niestety w naszem społeczeństwie tak naiwni ludzie, którzy wierzą w ideowość «białoruskich» działaczy.

Nie, Panowie, porzućcie te złudzenia. Wszyscy ci działacze są płatnymi bolszewikami, ajentami działającymi za pieniądze i na rzecz bolszewików.

W Mińsku w 1917 roku za czasów Kiereńskiego pewnego razu z inicjatywy, o ile się nie mylę, pana Romana Mirkuchy, był urządzony wiec białoruski, który otworzył pan Pietrusewicz i rozpoczął przemówienie w języku białoruskim, wtem pan Rogula, którego miałem przyjemność, czy też nieprzyjemność znać na ówczas, żołnierz rosyjski i zdeklarowany bolszewik wrzasnął na całą salę: «Doł'oj prowokatora, procz z biełaruskim jazykom, zdieś niet nikakoj Biełarusi, my wsie stoim pod jedinym flagom rosijskoj socjalnoj rewolucji». Oto w tem swoim przemówieniu pan Rogula wykazał całą swoją białoruską ideologję, i proszę mi wierzyć, że i reszta białoruskich działaczy pochodzą z tych samych pieniędzy.

Nie panowie Rogule i jemu podobni, nie myślcie, że wszyscy są tacy naiwni i uwierzą, że wam chodzi o jakąś tam Białoruś, jak wy, tak i my gobrze wiemy wszyscy, że żadnej Białorusi nigdy nie było, niema i nie będzie, może być tu albo Polska, albo jak się wam marzy Rosja.

Nie przeczę, że w obecnej chwili wasze szanse są lepsze, bo po waszej stronie są i bolszewickie pieniądze i niedołęstwo naszych władz bezpieczeństwa, które w obecnej chwili doszło do zenitu z chwilą ulegalizowania hurtków.. Dawniej bezkarne i jawne rozsadzanie Państwa Polskiego było waszym przywilejem, gdyż chowaliście się pod płaszczykiem źle zrozumianej nietykalności poselskiej, wasi zaś ajenci (bez mandatu poselskiego) musieli sekretnie nasadzać komunistyczne jaczejki i często gęsto gdy się nóżka podwinęła to siadali za kratą, dzisiaj zaś całe to plugawstwo, dzięki naiwności naszych władz, które dały się wyprowadzić w pole, wylazło na wierzch pod mianem hurtków, nie zaś jak dawniej jaczejek komunistycznych. Dzisiaj panowie hurtkowicze, idąc za przykładem swoich prowodyrów, nietykalnych posłów z całą bezczelnością trąbią na prawo i na lewo, że Polska już ostatnich dni swoich dożywa, że już świta im jutrzenka «lepszego bolszewickiego jutra». Hasłem ich jest „Precz z Polską niech żyje niepodzielna sowiecka Białoruś" i dzisiaj żaden hurtkowicz z tem się nie kryje, a wypowiada to głośno każdemu kto ma uszy do słuchania i rozmyślnie ich nie zatyka.

Hurtki rosną jak grzyby po deszczu z godziny na godzinę, według słów samych hurtkowiczów nie upłynie i miesiąca, a nie będzie ani jednej najmniejszej wioseczki, gdzieby hurtka nie było. A wtedy nastąpi dzień rozpłaty i noga polska stąd żywa nie wyjdzie.

Takie jest zdanie panów hurtkowiczów „Quobue tandem. Catilina abutere patientiam nostram".

Czy nie czas już o tem pomyśleć.

M. Lup.

Wydawca Stanisław Maszkiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23